

Mirosław Lakomy

Akademia Ignatianum w Krakowie

ORCID: 0000-0003-0556-1379

Postprawda w dyskursie publicznym w kontekście logiki klasycznej i logiki rozmytej

Celem pracy jest prześledzenie dwóch możliwych podejść do problematyki postprawdy: konserwatywnego, opartego na dorobku filozofii, logiki klasycznej (zero-jedynkowej) oraz liberalno-kontraktualistycznego, które dopuszcza relatywizm we współczesnym dyskursie publicznym, w którym prawda negocjowana jest w wielu rozłącznych „wspólnotach interpretacyjnych”.

Postprawda (ang. *post-truth*) to termin, który wprowadzono do dyskursu naukowego w 2016 roku. Dokonali tego Redaktorzy Oxford Dictionaries, definiując to pojęcie jako „okoliczności, w których obiektywne fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż odwoływanie się do emocji i osobistych przekonań”¹. Pierwotnym jego autorem był jednak Steve Tesich, który w 1992 r. wydał esej w czasopiśmie „The Nation” pt. *A Government of Lies*. Ubolewał on, że Amerykanie z pokolenia lat 90. nie potrafili protestować przeciwko kłamliwej polityce amerykańskiego rządu w kontekście wojny w Zatoce Perskiej. Przypominał on jednocześnie, że generacje lat 60. i 70. były politycznie bardziej dojrzałe, czego dowodzi m. in. usunięcie Richarda Nixona z urzędu po aferze Watergate, reakcja na wojnę w Wietnamie czy aferę Iran Contras. S. Tesich (1992) pisał dość ironicznie: „dotychczas dyktatorzy musieli ciężko pracować, aby ukryć prawdę. My, przez swoje działania, sugerujemy, że to już nie jest konieczne, że wytworzyliśmy w sobie duchowy mechanizm, który może pozbawić prawdę jakiegokolwiek znaczenia. W fundamentalny sposób my, jako wolni ludzie, z ochotą zadecydowaliśmy, że chcemy żyć w pewnego rodzaju świecie postprawdy”. Spostrzeżenie S. Tesicha pojawia się akurat w momencie narodzin internetu I generacji (rok 1990), a wraz z nim pokolenia Y, które postrzega rzeczywistość przez *metaxu* nowych mediów, które z całą siłą zaistniały jednak dopiero w pierwszej dekadzie trzeciego milenium (a zatem już w czasach internetu II generacji – początek to rok 2001). Stąd też inne określenie tego pokolenia – Millenials. Przedstawicielei tej generacji cechuje wysoki stopień mediatyzacji i medializacji, czego rezultatem jest ogromna podatność na akcje

¹ W oryginale (Word 2016): *relating to or denoting circumstances in which objective facts are less influential in shaping public opinion than appeals to emotion and personal belief.*

viralowe na Facebooku, obrazy na Instagramie oraz opinie influencerów w blogosferze, a zatem także na manipulację i postprawdę. Rzadko owa hiperrzeczywistość internetowa jest bowiem weryfikowana, co sprawia, że świat wirtualny opiera się na innych fundamentach aksjologicznych niż realny. Inaczej też oceniana jest prawda. Można powiedzieć za Zygmuntem Baumanem, że nabrała ona pewnej płynności, a to oznacza powrót do dyskusji o relatywizmie.

Tadeusz Pabjan wyróżnia w tym kontekście dwa jego rodzaje: relatywizm epistemologiczny i fizyczny. Odnośnie relatywizmu epistemologicznego stoi on na stanowisku, że pierwszymi przedstawicielami tego nurtu byli sofiści (V w. p.n.e.). Ich zdaniem można mówić „o niemożności ustalenia prawd absolutnie prawdziwych” (Borkowski 1922: 333; Legowicz 1986: 125–126). Zgodnie z tym założeniem Protagoras (485–411 p.n.e.), stwierdził, że „ludzkie postrzeganie jest względne, ponieważ względna jest sama rzeczywistość. Materia, będąca podłożem rzeczywistości, posiada wiele natur, skutkiem czego rzeczywistość wykazuje rozbieżne, czy nawet sprzeczne, własności. Z tego powodu sądy o rzeczywistości mogą być względne, to znaczy prawdziwe i zarazem rozbieżne” (Pabjan 2006). Początki doktryny relatywizmu fizycznego natomiast związane są z wprowadzeniem do starożytnej kosmologii idei geosferyzmu w VI w. p.n.e. przez pitagorejczyków. Zgodnie z tym założeniem „kulistość Ziemi domaga się przyjęcia założenia, że kierunki «góra» i «dół» są pojęciami względnymi. To, co dla nas jest «górami», dla mieszkańców antypodów jest «dołami» – i odwrotnie; «dół» i «górami» można rozróżnić tylko względem Ziemi («dół» wyznacza kierunek «w stronę» Ziemi, a «górami» – kierunek przeciwny), zaś w ogólności – np. w przestrzeni kosmicznej – rozróżnienie to traci sens” (Kuzniecowa 1969: 11). W tym duchu zatem należy postrzegać dorobek naukowy Kopernika, Galileusza, Newtona czy Einsteina.

Współczesne rozważania na temat postprawdy mają jednak kontekst dyskusyjny. W trakcie konferencji naukowej zorganizowanej w 2017 r. przez Katedrę Socjologii Polityki Akademii Ignatianum w Krakowie, w czasie której kilkudziesięciu naukowców z całej Polski zastanawiało się nad tym problemem, wyłoniły się dwa nurty reprezentujące stanowiska:

1. Konserwatywno-krytyczne, uznające ten termin za naukowo wadliwy (punkt widzenia wypracowany przez filozofię, logikę klasyczną i naukę społeczną Kościoła katolickiego).
2. Liberalno-kontraktualistyczne, dopuszczające pod pewnymi warunkami jego istnienie.

Warto zatem przytoczyć fragmenty tej niezwykle interesującej dyskusji.

Stanowisko konserwatywno-krytyczne

Stanowisko to zasadza się na dorobku filozofii, logiki klasycznej i nauki społecznej Kościoła katolickiego. Jeśli chodzi o filozofię to szczególnie cenny jest tutaj dorobek myśli Arystotelesa, który jednocześnie dał podstawy do zbudowania logiki klasycznej opartej wyłącznie na pojęciach prawdy i fałszu. Taka konstrukcja logiki dała podstawy do rozwoju współczesnej nauki a nawet techniki, czego wyrazem jest tzw. algebra Boole’a, na bazie której skonstruowano mikroprocesory.

Oxfordzka definicja postprawdy zwraca uwagę na to, iż w komunikowaniu politycznym ważniejsze jest obecnie odwoływanie się do emocji oraz przekonań osobistych niż faktów. Sytuacja taka wytworzyła się w odpowiedzi na popularność mediów społecznościowych, za pomocą których komunikuje się generacja Y. W tych okolicznościach pojawiła się – w trakcie dyskusji – uzasadniona propozycja, aby termin postprawda, który jest wątpliwy naukowo, zastąpić terminem – komunikowanie afektywne – co jest merytorycznie koherentne z treścią wspomnianej definicji.

Nieco inne stanowisko reprezentuje Tadeusz Borkowski (2018), który poddał ten termin druzgocącej krytyce w artykule *Brzytwa Okhama przeciwko postprawdzie*. Autor (Borkowski 2018: 30) zauważył, że termin ten definiowany bywa w dyskursie publicznym jako: niechęć odbiorców do usłyszenia prawdy, okoliczności lub warunki, w których fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż emocje, kłamstwo, nieuczciwość, fikcja, oszustwo, interpretacja rzeczywistości oparta na emocjach, rezygnacja z obiektywnej prawdy, ignorowanie prawdy. Zauważył on także, iż termin *post-truth* powinien być tłumaczony z języka angielskiego jako przymiotnik – postprawdziwy nie zaś – postprawda. Dzięki temu – zdaniem autora – nie jest on przydatny dla nauki, „ponieważ obiektem badań są byty, których to cechy określają przymiotniki”. Zatem zgodnie z tezą Williama Okhama, Johanna Clauberga i Libertusa Fromondusa (Heinzmann 1999: 244), że „nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę” (łac. *Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*) T. Borkowski (2018: 38) wysnuwa następujących kilka wniosków, wśród których dominuje twierdzenie, iż „pojęcie postprawda nie jest pojęciem przydatnym dla nauki, bowiem nie opiniuje żadnego nowego fenomenu nieznanego naukom społecznym”.

Krytycznie o postprawdzie wypowiada się także Antoni Płaszczyniec (2018) w artykule *Zbędność i szkodliwość pojęcia postprawdy*. Autor argumentuje swoją tezę o zbędności tym, że nie opisuje ono żadnych nowych zjawisk: Jeżeli termin „postprawda wskazuje na okoliczności, że opinia publiczna jest w mniejszym stopniu tworzona przez odwoływanie się do faktów, w większym przez odwoływanie się do uczuć i osobistych przekonań, to z omawianym zjawiskiem mieliśmy już do czynienia od czasów starożytnych” (Płaszczyniec 2018: 153). Ciekawie uzasadnia ten autor również drugą tezę – o szkodliwości pojęcia postprawdy, twierdząc, że „łstwo może prowadzić do nieporozumień, a błędy i pomyłki takie są szkodą”, a także, iż ma ono charakter eufemistyczny co może niesłusznie łagodzić takie zjawiska jak manipulacja, kłamstwo, oszustwo czy cynizm (Płaszczyniec 2018: 159).

Michał Wiczorkowski (2018) uzasadnia spojrzenie krytyczne na postprawdę kryzysem oświeceniowego rozumu. Teza jego tekstu zasadza się na twierdzeniu, iż „w naszych czasach zdrowy rozsądek znalazł się w krzyżowym ogniu wojny kulturowej toczącej się między religijnymi ekstremistami, którzy są pewni, że znają już całą prawdę, oraz świeckimi nihilistami, którzy dla odmiany są przekonani, że prawda jest zasadniczo niepoznawalna”. Autor dostrzega, że dyskurs na temat postprawdy wykreował podział prawdy na: obiektywną, odkrywaną i wytwarzaną (iluzoryczną). Odwołując się do umocowania teorii prawdy w epoce oświecenia, które nadało nauce i poznaniu znaczące miejsce, Autor twierdzi, iż ów „oświeceniowy Rozum, który miał legitymować prawdę [...] został [...] zanegowany przez Nietzschego,

a później [...] Derridę [...] Quine'a. To wszystko złożyło się na wydarzenie, które można by określić „śmiercią” korespondencyjnej teorii prawdy” (Wieczorkowski 2018: 274). Niezwykle trafnie M. Wieczorkowski przytacza, na zakończenie swojego tekstu, termin „wspólnoty interpretacyjnej” ustanowiony przez Stanleya Fisha, co znakomicie wpisuje się we współczesne, neoplemienne wspólnoty nowomediálne, gdzie prowadzony dyskurs poddawany jest swego rodzaju grupowej interpretacji. Wspólnoty neotrybalne zatem traktowane jak domknięte przestrzenie interpretujące rzeczywistość mogą wytwarzać postprawdy jako rezultat ograniczonego i konstruktywistycznego dyskursu grupowego. Można zatem przypuszczać, że dlatego właśnie internet jest miejscem gdzie postprawdy się namnażają.

Kończąc ten wątek, warto wspomnieć wywód Ewy Agnieszki Picholi (2018: 314), która dostrzegła pewien potencjał w tekście Dietricha von Hildebranda (DH) – *Detronizacja prawdy*. Według fenomenologa „trzy dwudziestowieczne systemy polityczne, w znaczący sposób wykluczyły nadrzędną rolę prawdy”. Wymienia on w tym kontekście: nazizm, komunizm i demokrację. Dwóch pierwszych ustrojów nie należy uzasadniać, natomiast jeśli chodzi o krytykę demokracji, to D. von Hildebrand (Pichola 2018: 315) argumentuje to następująco. „Demokracja głosi równorzędność opinii tylko na podstawie faktu, że na poziomie ontologicznym wszyscy ludzie są równi i mają równe prawa. W ten sposób pojęcie prawdy i prawda jako norma oceniająca jest wyrugowana z dyskursu, zaś rozstrzyga się na podstawie subiektywnego nastroju”. W rezultacie filozof (Pichola 2018: 315) konkluduje, że „z twierdzenia, że coś jest prawdziwe dla mówiącego [...] wynika jedynie relatywizm”. Autorka przytacza jeszcze za DH inne symptomy detronizacji prawdy, do których zostały zaliczone: progresywidm (opinia w zgodzie z mentalnością epoki), historycyzm (nie uznaje on, że prawda jest niezależna od epok, obecnych i przeszłych antagonizmów) i psychologizm (postrzeganie racjonalne i afektywne). Detronizacja prawdy, zdaniem autorki, implikuje dekonstrukcję życia człowieka i wspólnoty, zagraża normom, moralności i sensowności. W tym kontekście postprawda jest przejawem relatywizmu, subiektywizmu oraz idei, którym obce jest dążenie do prawdy.

Stanowisko liberalno-kontraktualistyczne

Stanowisko konserwatywno-krytyczne wyprowadzone zostało od klasycznej definicji prawdy sformułowanej przez Arystotelesa i rozwiniętej przez św. Tomasza z Akwinu. Brzmiały one następująco: „mówić o tym, co istnieje, że istnieje, a o tym co nie istnieje, że nie istnieje, jest prawdą, zaś mówić o tym, co nie istnieje, że istnieje, a o tym co istnieje, że nie istnieje, jest fałszem” (Arystoteles), oraz „prawda to zgodność sądu z rzeczywistością” (Tomasz z Akwinu 2000). Zarówno owe definicje klasyczne, jak i podejścia bardziej współczesne, takie jak teorie koherencyjna czy pragmatyczna, bazują na porównaniu myśli lub wypowiedzi z rzeczywistością, doświadczeniem. Tenże proces weryfikowania myśli, wypowiedzi był łatwy do realizacji w okolicznościach wolnego tempa życia i dostępu do mediów masowych funkcjonujących w oparciu o zasady etyki dziennikarskiej. Obecnie w dyskursie publicznym mamy do czynienia z wartko toczącą się narracją na wielu forach (fragmentaryzacja), które bardzo często „nie zachodzą na siebie”, co w zasadzie pozbawia

możliwości osądzenia o zgodności publikowanych treści z rzeczywistością, która bywa nieweryfikowalna z poziomu odbiorcy. Odrzucono w ten sposób pewną umowę społeczną, według której dyskurs publiczny zawsze powinien odzwierciedlać rzeczywistość. Zastąpił ten stan rzeczy kontraktualizm. Ogólnie rzecz biorąc jest to „teoria, zgodnie z którą pewne struktury organizacyjne (np. państwo, społeczeństwo obywatelskie, polityczne) powstają na mocy porozumienia jednostek – tj. zawartego pomiędzy nimi kontraktu, który polega na ustaleniu norm wyjściowych funkcjonowania tych struktur. Centralną ideą kontraktualizmu jest idea społeczno-kontraktu, czyli procedury, w wyniku której następuje przejście z postrzeganego jako niekorzystny stanu natury do korzystnego stanu społecznego i państwowego [...] lub też wybierane są zasady sprawiedliwie urządzonego społeczeństwa” (Jelonek 2014: 39). Według Salvatore Privitera zaś jest to „teoria etyczno-prawna [gdzie] [...] wartościowanie moralne jest swoistym kontraktem pomiędzy jednostką a społeczeństwem. Autorytet moralny i kryteria wartościowania opierają się na zgodzie społecznej, którą można osiągnąć, na przykład w drodze głosowania demokratycznego. Gdy tej zgody brak, następuje eliminacja danej wartości moralnej” (Privitera 1994: 187–188). W oparciu o tę ideę negocjowane są i „weryfikowane” jednocześnie prawdy społeczne i polityczne, które użyźnia atmosfera progresywnizmu panująca w „komorach pogłosowych” neoplemion, zrzeszających członków na zasadzie braterstwa poglądów. Błąd konfirmacji, towarzyszący tego rodzaju społecznościom, budowany na stronniczym (*media bias*) postrzeganiu rzeczywistości, nie przeszkadza w utwierdzaniu się w postprawdach. Jednym z przykładów tak funkcjonującego relatywizmu jest np. działalność Towarzystwa Płaskiej Ziemi (ang. *Flat Earth Society* lub *International Flat Earth Research Society*). Płaskoziemcy są niezwykle aktywni w mediach społecznościowych i – co ciekawe – znajdują wielu naśladowców i supporterów, którzy nawet wspomagają tę organizację finansowo. Dzieje się tak, mimo że kulistość Ziemi została dowiedziona już dość dawno temu, a nawet można ten fakt zweryfikować korzystając z przekazu z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej „na żywo” (NASA 2017). Ruch ten jest przykładem, że „prawda” jest wynikiem umowy społecznej osób konfirmujących taki obraz rzeczywistości.

Logika trójwartościowa i rozmyta

Logika klasyczna zakłada, że zdaniem jest tylko takie stwierdzenie, któremu można przypisać jedną z dwóch wartości logicznych: prawdę (1) lub fałsz (0). W reakcji na wątpliwości w postrzeganiu wielu nierozstrzygniętych problemów dotyczących logiki pojawiła się praca Jana Łukasiewicza (1997) – *Logika i problem podstaw matematyki*. Ten całkowicie dzisiaj zapomniany już wybitny polski matematyk, filozof, a także polityk (był ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Ignacego Paderewskiego w 1919 roku), były rektor Uniwersytetu Warszawskiego (1922–1923 i 1931–1932) zapisał się w nauce światowej jako autor tzw. logiki trójwartościowej, pierwszego nieklasycznego rachunku logicznego, na bazie którego powstały logika rozmyta, modalna, czy probabilistyczna (Wielka Encyklopedia Powszechna PWN 2003: 328). We wspomnianym wyżej dziele Łukasiewicza czytamy: „pierwszy, stworzyłem intuicyjną matrycę

trójwartościową. Jednakże kierowały mną wówczas inne idee. Zgodnie ze znanym przykładem Arystotelesa doszedłem do wniosku, że sądy o przypadkowych zdarzeniach przyszłych nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. To, że w południe 8 grudnia 1939 będę w Warszawie, jest sądem, którego słusznie dzisiaj nie można określić ani jako prawdziwy, ani jako fałszywy. Musi on więc mieć trzecią wartość logiczną. Ta trzecia wartość logiczna ma się wobec tego, co jest możliwe tak, jak prawda do tego, co rzeczywiste, czy fałsz do tego, co nierzeczywiste. Na podstawie tej idei już w 1920 roku stworzyłem następującą matrycę trójwartościową: 1 jest wartością wyróżnioną — prawdą, 3 jest fałszem, 2 jest wartością trzecią, tym co możliwe” (Łukasiewicz 1997: 156), (dziesięć lat później J. Łukasiewicz poprawił oznaczenia, przyjmując: 1 – prawda, 0 – fałsz, $\frac{1}{2}$ – zdanie ani prawdziwe, ani fałszywe, czyli tzw. możliwość, zdefiniował to jako zdanie, które odnosi się do przyszłych, jeszcze niezdeteminowanych zdarzeń). Z kolei zdanie prawdziwe to zdanie, które głosi zajście zdarzenia w danym momencie zdeterminowanego, a fałszywe głosi zajście zdarzenia, którego niezajście jest zdeterminowane. W ten sposób, nieśmiało J. Łukasiewicz uchylił nieco drzwi do logiki nieklasycznej, dokonując czegoś w rodzaju przewrotu kopernikańskiego na skalę logiki. Zdaniem Tomasza Bigaja „pewne światło na intuicje Łukasiewicza może rzucić przypomnienie słynnego fragmentu z *Hermeneutyki* Arystotelesa, poświęconego analizie zdań «jutro odbędzie się bitwa morska» i «jutro nie odbędzie się bitwa morska». Arystoteles, jak wiadomo, wysuwa tam przypuszczenie, że żadne z powyższych zdań nie może mieć określonej klasycznej wartości logicznej, co zdaje się sugerować, że występował on przeciwko zasadzie wyłączonego środka” (Bigaj 1997: 118).

Łukasiewicz nie był odosobniony w swych poglądach, ponieważ mniej więcej w tym samym czasie do podobnych wniosków doszli: Emil Post, Alfred Tarski, Kurt Gödel czy Stephen Cole Kleene. Łukasiewicz oparł swoje rozumowanie na umiarkowanym indeterminizmie, który zakładał, że nie wszystkie zdarzenia przyszłe stanowią fragment rzeczywistości a dodatkowa wartość $\frac{1}{2}$ ma intuicyjnie oznaczać, że dane zdanie jest niezdeteminowane czy też nieokreślone. Model trójwartościowy powstał zatem w odpowiedzi na sytuacje niepewności, nieokreśloności czy też braku wiedzy o rzeczywistości (gdy choć jeden z argumentów przybiera wartość pośrednią ($\frac{1}{2}$), wówczas nie jest oczywiste, jaką przyjmą one wartość logiczną). Budził on także wiele wątpliwości wyrażanych przez matematyków. Na przykład, zdaniem Ludwika Borkowskiego w problemie intuicyjnej interpretacji logiki trójwartościowej należałoby odróżnić dwie kwestie: zagadnienie wyprowadzalności tabelki dla trójwartościowych spójników z dokładnie sformułowanych założeń odpowiadających intencjom Łukasiewicza oraz zagadnienie, czy uzyskany system nie budzi zastrzeżeń natury filozoficznej (Borkowski 1990: 426–433). W 1938 roku J. Łukasiewicz przedstawił swój rachunek logiczny na kongresie filozoficznym w Zurychu, gdzie sformułowano przeciw niemu zarzuty, wśród których dużą wagę odgrywał tzw. paradoks implikacji.

Logika trójwartościowa straciła z czasem na znaczeniu i została zapomniana, stając się pewnym rodzajem ciekawostki. Zgodnie z krzywą Rogersa, nie znalazła ona wówczas właściwych zastosowań, ani filozoficznych ani praktycznych, ponieważ wyprzedziła czas możliwych zastosowań. Stała się za to wąskim obszarem

badania dla matematyków. Rozwój nauki oraz techniki i technologii dowiódł jednak, że można ją stosować w różnych dziedzinach takich jak: elektronika – gdy mamy do dyspozycji więcej niż dwa stany, np. kilka poziomów napięcia elektrycznego, paradoks kłamcy czy stosu², sztuczna inteligencja – niepewność informacji, zbiory rozmyte, bazy danych (*Big Data*), lingwistyka – problem presupozycji³. Jednocześnie dostrzeżono, że logika J. Łukasiewicza wpisuje się w dyskusję na temat postprawdy, gdzie wydzielona przez filozofa wartość $\frac{1}{2}$ może być interpretowana jako dyskutowane pojęcie. Dalsze badania matematyków zaś doprowadziły do jeszcze większego skomplikowania problemu, w wyniku czego narodziła się tzw. logika rozmyta (ang. *fuzzy logic*).

Logika rozmyta przybliżyła nas do kwestii postprawdy ponieważ Max Black (w 1937 r.) a następnie Lotfi A. Zadeh (w 1965 r.), kontynuatorzy dzieła J. Łukasiewicza, postanowili zaprząć matematykę do opisu ludzkiego języka. L.A. Zadeh zaproponował „przypisanie zdaniu oznajmującemu tzw. wartości lingwistycznej (np. prawdziwe, raczej prawdziwe, mniej więcej fałszywe, zdecydowanie fałszywe), reprezentowanej przez pewien zbiór rozmyty na uniwersum z przedziału (0,1). Logika rozmyta (Logika Rozmyta), w tym kontekście, wprowadziła wartość średnią między absolutną prawdę i absolutny fałsz z rezultatem z zakresu 0,0 do 1,0”. Wprowadziła ona zatem już nie tylko jedną wartość znaną jako – „możliwość” (1/2) – ale całe *continuum* wartości między prawdę i fałsz. Logika rozmyta stanowi rozszerzenie klasycznego rozumowania na rozumowanie bliższe pragmatyki ludzkiego życia. „Wprowadza ona wartości pomiędzy standardowe 0 i 1, rozmywając granice pomiędzy nimi, dając możliwość zaistnienia wartościom spomiędzy tego przedziału (np.: prawie fałsz, w połowie prawda)” (Metody prognozowania 2009). W tym kontekście logika klasyczna musi być postrzegana jako specyficzny przypadek logiki wielowartościowej.

Współczesne zastosowania logik wielowartościowych wynika z faktu rozszerzenia się tzw. świata niepewności (*Big Data*), gdzie logika klasyczna traci swoją przydatność. Niepewność sprawia, że częściej posługujemy się przypuszczeniami, prawdopodobieństwem i statystyką niż twardymi danymi. Ogrom informacji, jakie pojawiły się dzięki internetowi, prędkość ich przepływu przez sieć, rosnąca liczba węzłów w sieci, sprawił także, że obecnie stosowana technika komputerowa

² Za paradoksalne uważamy – pobieżnie rzecz ujmując – to, co mając pozory fałszu, jest jednak prawdą, lub – inaczej rzecz ujmując – to, co kłóci się z naszymi (jak sądzimy, dobrze ugruntowanymi) przekonaniem, które w istocie mają naturę intuicyjną. Za paradoksalny możesz np. uważać fakt istnienia powierzchni, które mają tylko jedną stronę (jak wstęga Möbiusa). Z punktu widzenia doświadczenia potocznego paradoksalny jest fakt, że przed otwarciem pudełka kot Schrödingera jest jednocześnie żywy i martwy. Niewątpliwie paradoksalne jest twierdzenie Banacha-Tarskiego: kulę podzielić można na pięć części, a następnie złożyć z tych części dwie kule, z których każda ma objętość równą kuli wyjściowej. W literaturze anglojęzycznej często terminem ‘paradoks’ określa się także sprzeczności logiczne. Zalecamy jednak odróżniać sprzeczności logiczne od paradoksów (Pogonowski).

³ Za *Słownikiem Języka Polskiego* (hasło: presupozycja): „W logice: wniosek wynikający jednocześnie z jakiegoś zdania i jego negacji, np. presupozycją zarówno zdania «Moim ulubionym aktorem jest Johnny Depp». jak i zdania «Moim ulubionym aktorem nie jest Johnny Depp». jest: «Mam ulubionego aktora»”.

konstruowana w oparciu o technologię krzemową i algebrę Boole'a (a więc logikę klasyczną) nie nadąża za potrzebami. Rezultatem badań naukowych w tej sferze stały się komputery wykorzystujące światło w miejsce prądu elektrycznego. Zmienia to jednak całkowicie techniczną stronę komputera (*hardware*) oraz jego logikę (*software*), która wykorzystuje opisany wyżej dorobek naukowy J. Łukasiewicza i jego następców. „Podstawowymi elementami budowy kwantowego komputera są kwantowe bramki logiczne. Kwantowy bit, tzw. kubit, [...] nie będzie miał ustalonej wartości 1 lub 0 [...]. W trakcie obliczeń będzie się znajdował w jakimś stanie pośrednim. Rządzi tym prawo prawdopodobieństwa [...]. Kubit jest kwantową superpozycją zera i jedynki. Pojedynczy wynik obliczeń komputera kwantowego będzie [więc] niepewny” (Komputer kwantowy).

Wędrowka od logiki trójwartościowej J. Łukasiewicza z początków XX wieku do logiki probabilistycznej, będącej odpowiedzią na „świat niepewności” początków XXI stulecia, dowodzi słuszności stanowiska liberalno-kontraktualistycznego w rozumieniu postprawdy, które – jak się wydaje – jest właśnie owocem tej niepewności i skomplikowania współczesnego świata.

Podsumowanie

Zaprezentowane wyżej fragmenty dyskusji na temat postprawdy, uważanej powszechnie za przyczynę uwiędnięcia społeczeństwa obywatelskiego, zarysowały dwa możliwe podejścia do tego problemu – konserwatywny, oparty o dorobek filozofii, logiki klasycznej (zerojedynkowej) oraz nauki społecznej Kościoła katolickiego. Z tego punktu widzenia postprawda traktowana jest jako termin zbędny, nienaukowy, który nie wnosi niczego nowego nauki, a zatem należałoby go odrzucić i zastąpić np. terminem komunikowanie afektywne. Drugie podejście odwołuje się do stanowiska liberalno-kontraktualistycznego, które dostrzega relatywizm współczesnego dyskursu publicznego, w którym prawda negocjowana jest w wielu rozłącznych „wspólnotach interpretacyjnych”. W rezultacie prawda przyjmuje nieskończenie wiele wartości w *continuum* od 0 do 1, dając podstawy do akceptacji pojęcia postprawdy jako fenomenu społecznego istniejącego w kontekście dyskursu publicznego i nowych mediów. Teoretycznym uzasadnieniem dla tego stanowiska jest logika nieklasyczna, zapoczątkowana w 1920 r. przez Jana Łukasiewicza w pracy na temat stanu trzeciego, występującego pomiędzy prawdą i fałszem, który autor nazwał „możliwością”. Kontynuacja tego tematu przez następców J. Łukasiewicza rozwinęła tzw. logikę rozmyte, które w przypadku koncepcji Lotfi A. Zadeha mogą posłużyć do uzasadnienia teoretycznego funkcjonowania postprawdy w dyskursie publicznym, opartym o dominację nowych mediów.

Bibliografia

- Arystoteles. *Metafizyka*. Księga IX. <http://classics.mit.edu/Aristotle/metaphysics.9.ix.html>.
- Bigaj Tomasz. 1997. „Uwagi o logice trójwartościowej”. *Filozofia Nauki* nr 5(3). 113–121.
- Borkowski Ludwik. 1990. „W sprawie intuicyjnej interpretacji logiki trójwartościowej Łukasiewicza”. *Studia Logiczne* nr 37/38(1). 325–336.

- Borkowski Tadeusz. 2018. Brzytwa Ockhama przeciwko postprawdzie. W *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*. T. Grabowski, K. Oświecimski, M. Lakomy, A. Pohl (red.). Kraków. 25–40.
- Borowski Marian. 1922. „Przedmioty względne i bezwzględne”. *Przegląd Filozoficzny* nr 25(3). 316–352.
- Heinzmann Richard. 1999. *Filozofia średniowieczna*. Kęty.
- Jelonek Barbara Anna. 2014. *Idea umowy społecznej*. Wrocław.
- Komputer kwantowy. Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Komputer_kwantowy.
- Kuzniecowa B.G. 1969. *Otnositelnost*. Moskwa.
- Legowicz Jan. 1986. *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa.
- Logika rozmyta (hasło). W *Encyklopedia PWN*. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/logika-rozmyta;3969301.html> [dostęp: 12.05.2018].
- Łukasiewicz Jan. 1997. „Logika i problem podstaw matematyki”. *Filozofia Nauki* nr 5/3. 147–162.
- Skoczypiec Sebastian. 2009. *Metody prognozowania. Podstawy logiki rozmytej (prezentacja do wykładu)*. http://m6.pk.edu.pl/materialy/mp/MP_06_logika_rozmyta.pdf [dostęp: 12.05.2018].
- NASA Live. 2017. Official Stream of NASA TV. <https://www.youtube.com/watch?v=wwMDvPCGeE0> [dostęp: 9.05.2017].
- Pabjan Tadeusz. 2006. *Zasada względności ruchu w nauce przedkopernikańskiej*. *Tarnowskie Studia Teologiczne* nr 15(2). 15–28.
- Pichola Ewa Agnieszka. 2018. Refleksja nad detronizacją prawdy i postprawdą w kontekście wybranych tekstów D. von Hildebranda. W *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*. T. Grabowski, K. Oświecimski, M. Lakomy, A. Pohl (red.). Kraków. 313–326.
- Płoszczyńiec Antoni. 2018. Zbędność i szkodliwość pojęcia postprawdy. W *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*. T. Grabowski, K. Oświecimski, M. Lakomy, A. Pohl (red.). Kraków. 141–166.
- Pogonowski Jerzy. [b.d.]. *Zagadki. Figle logiczne 2: Paradoxy*. <http://logic.amu.edu.pl/images/9/9b/Fig2log.pdf> [dostęp: 9.05.2018].
- Presupozycja (hasło). W *Słownik Języka Polskiego*. <https://sjp.pl/presupozycja> [dostęp: 9.05.2018].
- Privitera Salvatore. 1994. *Contrattualismo e neocontrattualismo*. W *Dizionario di Bioetica*. S. Leone, S. Privitera (red.). Palermo.
- Roskal Zenon E. 2002. *Astronomia matematyczna w nauce greckiej*. Lublin.
- Tesich Steve. 1992. A Government of Lies. „*The Nation*”. 13.06.1992. <https://drive.google.com/file/d/0BynDrdYrCLNtdmt0SFZFeGMtZUFsT1NmTGVTQmc1dEpmUC1z/view> [dostęp: 9.05.2018].
- „The Flat Earth Society”. 2016. <https://theflatearthsociety.org/home/> [dostęp: 9.05.2018].
- Tomasz z Akwinu. 2000. *Suma teologiczna w skrócie*. Warszawa.
- Wieczorkowski Michał. 2018. Postprawda jako skutek kryzysu oświeceniowego rozumienia. W *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*. T. Grabowski, K. Oświecimski, M. Lakomy, A. Pohl (red.). Kraków. 253–278.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. 2003. t. 16. Warszawa.
- Word of the Year. 2016. Oxford Dictionaries. <https://en.oxforddictionaries.com/word-of-the-year/word-of-the-year-2016> [dostęp: 9.05.2018].

Streszczenie

W pracy zaprezentowano dwa nurty dyskusji na temat postprawdy. Pierwszy konserwatywno-krytyczny, zasadzający się na konieczności odrzucenia tego pojęcia jako nienaukowego i szkodliwego. W tym kontekście uznano bowiem, iż termin ten jest sprzeczny z dorobkiem filozofii, logiki klasycznej i nauki społecznej Kościoła katolickiego. Drugi z kolei nurt – liberalno-kontraktualistyczny – poszukuje uzasadnienia dla zjawiska postprawdy w logice nieklasycznej, trójwartościowej i rozmytej.

Post-truth in public discourse in the context of classical logic and fuzzy logic

Abstract

The work presents two trends of discussion on post-truth. The first is conservatively critical, based on the necessity of rejecting this concept as unscientific and harmful. In this context, it was recognized that this term contradicts the achievements of philosophy, classical logic and the social teaching of the Catholic Church. The second in the current – liberal – counter-current – seeks to justify the phenomenon of post-truth in non-classical, trivalent and fuzzy logic.

Słowa kluczowe: postprawda, logika klasyczna, logika trójwartościowa, logika rozmyta, kontraktualizm

Keywords: post-truth, classical logic, trivalent logic, fuzzy logic, counter-actuality

Mirosław Lakomy – prof. AIK, dr hab., reprezentowana dziedzina: obszar nauk społecznych, dyscyplina: nauki o polityce i administracji oraz nauki o komunikacji społecznej i mediach, specjalność: media i komunikacja społeczna, nowe media, komunikowanie polityczne. W swoich zainteresowaniach naukowych koncentruje się na roli mediów (nowych mediów) w procesach politycznych. Prowadzi badania dotyczące: fenomenu cyberdemokracji (demokracja 2.0), roli nowych mediów w komunikowaniu politycznym; zjawiska kryptopolityki i panoptycyzmu jako elementu rywalizacji politycznej; nowych ruchów społecznych. Interesuje się również zagadnieniami związanymi ze sztuczną i kolektywną (*crowd*) inteligencją w kontekście implikacji zarówno społecznych jak i politycznych. Swoje badania opiera na paradygmacie informacjonistyczno-technologicznym. Z jednej strony przyjmuje punkt widzenia szkoły cybernetycznej Norberta Wienera, której kontynuatorem jest Manuel Castells (społeczeństwo sieci). Z drugiej zaś akceptuje wizję świata opisaną przez przedstawicieli szkoły z Toronto – Herberta Innisa, Marshalla McLuhana czy Derricka de Kerkhove'a. Szczególną atencją darzy Alberta Laszlo Barabasi'ego za jego opis sieci bezskalowych a także Stanleya Milgrama, Duncana Wattsa i Stevena Strogatza (teoria grafów, koncepcja małych światów). Ważne miejsce w jego badaniach zajmuje również kategoria prawdy w dyskursie publicznym a także komunikowanie nieetyczne w kontekście propagandy i *public relations*.